

# Budynek przy ul. Dunajewskiego 8 w Krakowie zwany „okrętem”

**Małgorzata Włodarczyk**  
Kraków, Polska

Przedmiotem rozważań jest budynek projektu architekta Wacława Krzyżanowskiego, wykonany na zlecenie Banku Rolnego. Bank ten wykupił przedmiotową parcelę w latach trzydziestych, a jego budowa rozpoczęła się przed II wojną światową w 1938 r., w miejscu dawnego Hotelu Krakowskiego (projektu Filipa Pokutyńskiego), jednego z bardziej znanych obiektów Krakowa owego czasu. Decyzja o wyburzeniu miała miejsce w związku z re-

alizacją planu tzw. Wielkiego Krakowa<sup>1</sup>, w ra-

1. „Hasło 'Wielki Kraków' pojawiło się na początku XX wieku. Miało symbolizować nowy etap w rozwoju miasta po przyłączeniu w latach 1910-1915 sąsiadujących gmin. (...) W okresie międzywojennym architekci i urbaniści skupieni w Biurze Regulacji zaczęli realizować szereg koncepcji zagospodarowania przyłączonych terenów, które w sumie mogły zasłużyć na nazwę prawdziwego 'Wielkiego Krakowa'. Symbolem tych działań było zagospodarowanie terenów po dawnej kolei obwodowej gdzie wytyczono Aleje Trzech Wieszczów. Powstała tam reprezentacyjna zabudowa z monumentalnymi gmachami Muzeum Narodowego, Biblioteki Jagiellońskiej czy Akademii Górniczej”.

1. Bank BPH, Kraków. Fot. M. Włodarczyk





2. Bank BPH, Kraków. Fot. M. Włodarczyk

mach którego przebudowywano XIX-wieczne ulice. Sam autor kształtował ten obiekt myśląc o nim jako o eleganckim, pełnym świetności „statku tnącym fale morskie”<sup>2</sup>. Była to odpowiedź na modne wówczas tendencje marynistyczne w projektowaniu budowli.

Budowę siedziby dla Banku Rolnego przy ul. Dunajewskiego 8 w Krakowie poprzedziły prace projektowe nad kolejnymi wersjami projektu. Pierwotna wersja nie została jednak zrealizowana.

Wersja zrealizowana to obiekt narożny składający się z dwóch części: mieszkalnej - wyższej oraz niższej mieszczącej salę operacyjną banku oraz biura. Ciekawostką może być to, że na jego budowę sprzedawane były tzw. cegielki, kupowane m.in. przez pracowników Banku Rolnego. Losy budynku są niezwykle interesujące. Budowę rozpoczęto w 1938 r., a w sensie konstrukcyjnym kontynuowali ją okupanci niemieccy, zmieniając kształt i wielkość budynku - obniżono wysokość budynku likwidując stalową część konstrukcyjną. Całość zakończona została w 1953 r. Po wojnie w budynku tym poza Bankiem Rolnym znalazł miejsce Narodowy Bank Polski.

cytat za: Maszczak Marek, Skrejko Magdalena, autorzy i kuratorzy wystawy „Wielki Kraków” w Muzeum Fotografii w Krakowie.  
2. Cytat za: Żychowska Maria Jolanta, *Między tradycją a awangardą. Problem stylu w architekturze Krakowa lat międzywojennych*, Monografia 113, Politechnika Krakowska, Kraków, 1991, str.126, passim

Obiekt był kończony pod czujnym okiem projektanta. Zawiera wiele pięknych detali. Na szczególną uwagę zasługuje lastryko na ścianach i filarach oraz przepiękna monolityczna i monumentalna lada obsługi klientów. Gra zestawień różnych kolorów szlachetnego lastryko barwionego w masie do dzisiaj zachwyca pomysłowością, elegancją kształtu i jakością materiału oraz precyzją wykonania.

Kompozycja posadzki rozchodzi się promieniście od wejścia, korespondując z podziałem doświetlenia za pomocą świetlika dachowego zajmującego praktycznie całą powierzchnię nad salą operacyjną. Zachowały się także elementy wyposażenia nieruchomego i ruchomego. Zaprojektowano również taras, z którego rozciąga się widok na narożnik ulic, a który to taras pierwotnie miał być przeznaczony na ogródki kawiarniane.

Kolejny przełomowy okres to przekazanie obiektu w ręce Banku BPH z siedzibą w Warszawie. Mieści się tu obecnie oddział tego banku. I tu zaczął się czas upadku, swoistej degrengolady miejsca i budynku. Ze świetności, poza wnętrzem bankowym jeszcze dobrze zachowanym, pozostało niewiele. Poczynając od części mieszkalnej po zewnątrz: pomalowano tynk z terrabony (tynk szlachetny zastępujący kamień!) w części bankowej, odcinając tę część od pozostałej oraz obklejono okna bankowe re-

3. Bank BPH, Kraków. Fot. M. Włodarczyk





klamami. We wnętrzu bankowym zachowało się jeszcze oryginalne lastrykowe wykończenie ścian i słupów, w tym w całości lada dla obsługi klientów. Z uzyskanych informacji wynika jednak, że planowane jest jej wyburzenie. Próby już były czynione, ale lada okazała się zbyt trwałą na pospiesznie czynione próby jej uszkodzenia, które miały wykazać iż w kiepskim znajduje się stanie. Lada na razie się oparła, ale zakusy podobno pozostały. Jej zniszczenie, tak jak i pozostałych elementów wykończenia byłoby z wielką szkodą dla całości i spójności obiektu, już w tej chwili zabytkowego i będącego jednym z nielicznych zachowanych przykładów wnętrza bankowego z tego okresu.

Tyle szczęścia, ile miały jak na razie wnętrza bankowe, nie miały wnętrza części mieszkalnej. Podczas wymiany kotłowni i zmiany systemu centralnego ogrzewania zniszczono całą estetykę, dobijając to zmianą oświetlenia z lamp wiszących na przemysłowe, jarzeniowe kasetony. Ze świetności i elegancji nie pozostało nic. Nie jest to już nobliwa, krakowska, mieszkalna, międzywojenna kamienica. Sprawia wrażenie brudne i podupadłe.

Dewastacja wnętrza części mieszkalnej i zewnątrz tego tak znakomitego przykładu architektury międzywojennej i jednego z najbardziej wartościowych w Krakowie budzi oburzenie. Oburzenie tym większe, że brak tu reakcji i działania służb konserwatorskich. A autor, znany architekt Waław Krzyżanowski, chyba przysłowiowo „przewraca się w grobie”.

Co zatem dalej? Trudno przewidzieć czy służby konserwatorskie podejmą jakieś działanie, nie podjęły ich bowiem w przypadku innych budynków w Krakowie, dla przykładu: kamienica przy ul. Długiej z elewacją pomalowaną na szalony fioletowy kolor, kamienice z nadbudowami nie przystającymi w formie, estetyce i stylu oraz zupełnie przypadkowe, malowane elewacje z terabony na wybitnych przykładach architektury międzywojennej (bank PKO, ul. Wielopole, autor A. Szyszko-Bohusz; budynek dawnego IKC, autor J. Struszkiewicz) czy pozostawienie w upadku budynku przy ul. Łobzowskiej róg al. Słowackiego ze zniszczoną elewacją „ceramiczną” (tzw. Dom Profesorów, autor L. Wojtyczko).

Są i przykłady dobrej kontynuacji w architekturze, o której mówi J. Żórawski, a w których postarano się o to aby zachować charakter obiektu, np. w nadbudowie kamienicy przy ul. Retoryka, zadbanie o zachowanie detalu przy ocieplaniu kamienicy przy ul. Emaus, czy w kontynuacji myśli pierwotnej przy rozbudowie Biblioteki Jagiellońskiej (Jagiellonki).

Jaka zatem jest recepta na to aby nasi poprzednicy nie przewracali się w grobie, a potomni nie złorzeczyli patrząc na bezradność służb konserwatorskich i niweczenie estetycznych



4. Muzeum Narodowe, Kraków. Fot. M. Włodarczyk

starań? Moim zdaniem konieczna jest edukacja i wychowanie przez sztukę - szeroko rozumianą - nie tylko służb konserwatorskich, ale i społeczeństwa w ogóle. Potrzeba nam sztuki rozumianej wieloznaczeniowo: bowiem jak pisał Herbert Read: „Aktywne korzystanie i radość ze sztuki jest tak ludziom potrzebne jak jedzenie i powietrze”<sup>3</sup>. Bo czy w tym samym czasie byłaby zgoda na pomalowanie zabytkowej serwantki farbą olejną?

Nie ma w naszym kraju szacunku do architektury modernistycznej i współczesnej jako sztuki i jako dobra świadczącego o nas samych i o naszej historii. Nie ma wycucia dla piękna, jest natomiast przyzwolenie dla brzydoty i bylejakości. Czy konserwatorów nie razi jaskrawożółta skrzynka gazowa na modernistycznej elewacji (autor: W. Krzyżanowski, Bank przy ul. Dunajewskiego) lub komercyjna reklama na gmachu Muzeum Narodowego (autor: B. Szmidt, J. Juraszyński, J. Dumnicki) czy Jagiellonki (autor: W. Krzyżanowski)? Nawet w strefach ochrony zabytków?

A przecież rozmaite karty poświęcone ochronie dóbr kultury, jak choćby Karta Wenecka (z 1964 r.), która w art.1 głosi, że pojęcie zabytku rozciąga się nie tylko na wielkie dzieła, ale również na skromne obiekty, które z upływem

3. Read Herbert, *Wychowanie przez sztukę*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1976, s. 341



5. Nowy Kleparz, Kraków. Fot. M. Włodarczyk

czasu nabrały znaczenia kulturowego<sup>4</sup>. Karty poruszają problemy miast historycznych i ich zabudowy mówiąc, że ochronie podlega każde działanie pozostające trwałym i wyróżniającym się dokumentem danego czasu. A więc w tym przypadku nawet nie wpisane do rejestru zabytków przedstawione obiekty powinny być znaleźć się pod pewną ochroną. W Krakowie w szczególności, gdyż każde działanie przy obiek-

4. Kadłuczka Andrzej, *Ochrona Zabytków Architektury, Tom 1, Zarys doktryn i teorii*, Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków, Kraków 2000

tach z okresu XX-lecia międzywojennego wymaga akceptacji służb konserwatorskich (obszar wpisany jako pomnik kultury), tak więc można zakładać, że pokazane tu negatywne przykłady były akceptowane lub przynajmniej nie kontestowane przez te służby.

Podobnie Karta Krakowska (z 2000 r.) mówi w Preambule<sup>5</sup>: „Dziedzictwo nie może być zdefiniowane w określony sposób. Można jedynie zdefiniować sposób, w jaki dziedzictwo może być identyfikowane. Pluralizm w społeczeństwie wiąże się z wielką różnorodnością koncepcji dziedzictwa tworzonych przez całą wspólnotę; dlatego też narzędzia i metody stworzone do właściwej ochrony powinny być przystosowane do rozwijającej się sytuacji, która podlega ciągłemu procesowi zmian” - czy nasze służby są do takiego podejścia gotowe ?

Potrzebujemy ustawicznego, ciągłego kształcenia architektonicznych służb konserwatorskich z zakresu współczesnej architektury i sztuki, co również podnosi Karta Krakowska. Tylko kształcenie bieżące oraz edukacja przez sztukę społeczeństwa pomogą dobrze zrozumieć dziedzictwo kulturowe przeszłe, współczesne i przyszłe. I wtedy znajdzie się miejsce dla dobrej kontynuacji, współczesnej kreacji i adaptacji obiektów do nowych potrzeb oraz dla zrozumienia architektury miejsca.

A wtedy „okręt” przy ul. Dunajewskiego w Krakowie będzie bezpiecznie cumował<sup>6</sup>.

5. *Karta Krakowska*, Międzynarodowa Konferencja Konserwatorska, IHAiKZ WA PK, Kraków 2000

6. Fabijański Marcin, Purchla Jacek, *Historia architektury Krakowa w zarysie*, Wydawnictwo Literackie, 2001; Gyurkovich Jacek, *Współczesne koncepcje Architektury Miejsca*, Międzynarodowa Konferencja Konserwatorska Kraków 2000, tom 6, Kraków 1999 r.

**Małgorzata Włodarczyk**, dr inż. architekt  
wykładowca na Wydziale Architektury i Sztuk Pięknych Krakowskiej Szkoły Wyższej,  
członek Prezydium PKN ICOMOS, prowadzi także pracownię architektoniczną  
e-mail: malgorzata@wpluswarchitekci.com.pl